



Wszystko kwitnie wkoło.

Fot. W. Suchta

## PRZEGLĄD EPOK

**Rozmowa z Anną Szawińską  
dyrygentką chóru Collegium Canticorum**

**Jesteście państwo częstymi gośćmi w „Zbiorach Marii Skalickiej”. Czy sale Oddziału Muzeum Ustrońskiego sprawdzają się koncertowo?**

Chór występuje tu już po raz czwarty, a pod moją dyrygenturą drugi. Bardzo dobrze nam się tu śpiewa, a sprzyjają temu duże, wolne przestrzenie. Szczerze mówiąc, najgorzej śpiewa się w teatrach, bo wszelkie kotary, zasłony tłumią dźwięki. Tutaj sale są nośne, bardzo dobrze da się prowadzić dźwięk. Oczywiście cieszymy się z odpowiednich warunków, ale nie dlatego przyjeżdżamy. Jesteśmy mile przyjmowani, publiczność tworzy wspaniałą atmosferę, żywo reaguje, widać, że kocha śpiew tak jak my.

**Historia i osiągnięcia zespołu są imponujące, ale kto za nimi stoi? Kim są ludzie śpiewający w Collegium Canticorum?**

Są to ludzie różnych profesji i zawodów, a mieszkają w 16 różnych miejscowościach. Połowa z nich to nauczyciele, którzy uczą w polskim gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Są też lekarze, przedsiębiorcy prowadzący własne firmy, na przykład budow-

(cd. na str. 2)

## RAJD ROWEROWY

Od 18 do 20 maja od godz. 8 do 15 przyjmowane będą zapisy do udziału w 15. Rodzinnym Rajdzie Rowerowym, jednej z najbardziej popularnych imprez rekreacyjnych w naszym mieście. Wpisowe wynosi 10 zł, a w ramach opłaty rajdowcy otrzymują koszulkę, posiłek i prawo uczestnictwa w losowaniu nagród. Jak zwykle będą to dwa rowery, jeden dla rodziny, drugi dla indywidualnego rowerzysty, oraz akcesoria rowerowe. Trasa liczy około 22 km i będzie wiodła z Ustroń do Górek i z powrotem. Start i meta na rynku, a półmetek w Kossakówce. Formalności można dopełnić w Wydziale Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta, pokój nr 16.

**Kredyt  
na PIT!**

Przyjdź z PIT-em,  
a otrzymasz kredyt bez  
zaświadczenia o zarobkach!

Bez  
zaświadczenia  
o zarobkach!

**getinbank**

[www.getinbank.pl](http://www.getinbank.pl)

**Ustroń, Rynek  
tel. 33 854 25 22**

Formularz składany do 30.06.2011 r. Oferta dotyczy PIT-11, PIT-80 oraz PIT-8AR. Załącznikami prosimy olożyć w Oddziale.

# PRZEGLĄD EPOK

(cd. ze str. 2)

lane. To pasjonaci, którzy poświęcają swój wolny czas muzyce. Łączy ich miłość do śpiewu i coś jeszcze. Wszyscy bardzo mocno podkreślają, że są Polakami.

**Pani też jest bardzo zapracowaną osobą. Proszę powiedzieć o swoich licznych zajęciach.**

W sumie prowadzę trzy zespoły. Oprócz Collegium Canticorum na Zaozlu, dyryguję dwoma zespołami Towarzystwa Śpiewaczego „Modus Vivendi” w Katowicach - dużym chórem mie-



A. Szawińska z zespołem.

Fot. M. Niemiec

szanym oraz kameralnym. Z nimi współpracuję już od dawna, a zaczynałam jeszcze na studiach. Wykładałam też na dwóch uczelniach. Na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie prowadzę zajęcia z dyrygowania na Wydziale Muzycznym, a w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Katowicach prowadzę warsztaty muzyczne. Sama też staram się kształcić. Właśnie ukończyłam Podyplomowe Studium Chórmistrzowskie przy Akademii Muzycznej im. F. Nowowiejskiego w Bydgoszczy.

**Jak często odbywają się próby chóru?**

Spotykamy się raz w tygodniu, w piątek w teatrze w Czeskim Cieszynie. Próby trwają średnio dwie, dwie i pół godziny. Zdarzają nam się też wyjazdowe ćwiczenia, na przykład trzydniowe warsztaty. Trenujemy wtedy od rana do wieczora. Na szczęście rodziny się nie buntują.

**Jak jest dobierany repertuar?**

Tworzymy plan roczny, w którym dokładnie zapisujemy, co chcemy osiągnąć. Tam znajdują się koncerty, festiwale, konkursy. Ćwiczmy taki repertuar, jaki chcemy zaprezentować na danej imprezie. Czasem są to utwory sakralne, innym razem folklorystyczne. Mamy też przygotowane programy na takie okazje jak dziś i jest to przegląd stylów, epok i naszych możliwości.

**Czy nie jesteście traktowani w Czechach jak polscy wywrotowcy, gdy śpiewacie słowami Norwida „Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba podnoszą z ziemi przez uszanowanie dla darów Nieba... Tęskno mi Panie”?**

Nie, na szczęście nie spotkaliśmy się z komentarzami. To sztuka, myślę, że miłośnicy śpiewu nie odbierają tych słów negatywnie. Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: **Monika Niemiec**

## DO KRAJU TEGO...

W Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” wystąpił Polski Chór Mieszany Collegium Canticorum, jeden z najbardziej znanych zespołów śpiewaczych z Zaozlia. Bogaty dorobek artystyczny i liczne nagrody sprawiają, że jest uznany za jeden z najlepszych zespołów amatorskich w Polsce i Czechach. Wizyta Zaozliaków na Brzegach była nie lada gratką dla miłośników sztuki wokalne. Ponoć jest ich w Ustroniu wielu. Niewiele ją doceniło.

Zaczęli od muzyki pierwszych kompozytorów polskich, a potem przedstawiając muzycznie kolejne epoki, przeszli do współczesności aż po utwory rozrywkowe. Były pieśni poważne, ale też frywolne, żartobliwe, przy których, widać było, śpiewacy świetnie się bawili i razem z panią dyrygent. Anna Szawińska jest ozdobą zespołu. Ma sobie w sobie wdzięk i styl diw operowych, znanych z telewizji. Jest bardzo młodą osobą (rocznik 1984), ale umie pokierować doświadczonymi wokalistami.

Wieczór w muzeum na Brzegach dostarczył wielu wzruszeń na przykład przy pieśni do słów C. K. Norwida „Do kraju tego...”. Także uśmiechu, kiedy chór wykonał piosenkę z bajki „Król Lew”, a jeden z panów doskonale naśladował odgłosy dżungli. Do perełek można też zaliczyć wykonanie szlagieru „New York”.

Śpiewacy Collegium Canticorum deklarują i podkreślają swą

polską narodowość, zresztą chór powstał w 1986 r. jako reprezentacyjny zespół Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Czeskim Cieszynie. W roku 1992 przekształcił się w niezależną organizację działającą w Republice Czeskiej, kierowaną przez wybrany przez siebie zarząd.

W latach 1986-1999 chórem dyrygował dr Leszek Kalina, założyciel Collegium Canticorum. Od 1999 do 2009 roku funkcję dyrygenta pełniła prof. Halina Goniewicz-Urbaś, profesor chóralistyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Pod batutą swej członkini Haliny Pribuli chór działał krótko w roku 2009. Każdy z dyrygentów wniósł do zespołu indywidualny rys i podnosił jego umiejętności. Chór występował trzykrotnie na cieszyńskim Viva il Canto, zdobył uznanie na festiwalach w Montreux, Linzu, Atenach, Ołomuńcu, Legnicy, Tychach, Katowicach, Będzinie, Warszawie, Pradze. Od października 2009 r. dyrygentem jest Anna Szawińska. W grudniu 2009 roku pod jej batutą wystąpił na Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Adwentowej i Bożonarodzeniowej „Prážské Vánoce”, zyskując „Złoty Dyplom”. A. Szawińska została uhonorowana nagrodą dla najlepszego dyrygenta.

Zróżnicowany repertuar chóru obejmuje kilka okresów muzycznych. Collegium Canticorum wykonuje dzieła muzyki klasycznej, opracowania pieśni ludowych oraz utwory współczesnych kompozytorów. Zespół koncertuje, nagrywa własne płyty, bierze udział w konkursach śpiewaczych i zapraszany jest na międzynarodowe festiwale. **Monika Niemiec**



Adam Małysz odstawił narty w ką i całkiem serio przymiera się do startu w samochodowym Rajdzie Dakar. Pojedzie fabryczną terenówką. Jazda mocnymi autami, co nie jest tajemnicą, od kilku lat stanowi wielką pasję najlepszego polskiego skoczka.

\* \* \*

Pierwszy opis cieszyńskiego zamku pochodzi z XVII wie-

ku i znajduje się w kronice Jakuba Schickfussa. Budowla usytuowana nad rzeką Olzą była wtedy dobrze obwarowana. Zburzono ją w XIX wieku i zbudowano nowy zamek. W dobrym stanie zachował się on do dziś.

\* \* \*

Działające w Cieszynie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Israelskiej od ponad 15 lat funkcjonuje jako Międzynarodowy Ośrodek Współpracy Chrześcijańsko-Żydowskiej Domu Narodowego. Formuła działania obejmuje współpracę z różnymi środowiskami. Organizowane są, m.in. koncerty i wykłady.

Kadra polskich skoczków 23 maja rozpocznie przygotowania do nowego sezonu. Pierwszy obóz odbędzie się w Szczyrku. Powołanie powinni otrzymać Tomasz Byrt, Rafał Sliż i Piotr Żyła – zawodnicy KS Wisła Ustronianka. Skład kadry A oficjalnie jeszcze nie został ogłoszony.

\* \* \*

Przynależność do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego jest nobilitacją dla Ochotniczych Straży Pożarnych, ale niesie też za sobą dodatkowe obowiązki. Obecnie spośród 68 jednostek w cieszyńskim regionie w systemie KRSG jest ich 22. Każda gmina ma

przynajmniej jedną taką OSP, a niektóre po kilka.

\* \* \*

Druga w Polsce pod względem grubości jodła rośnie w Brennej Hołcynie. To ponad 200-letnie drzewo ma 420 cm w obwodzie i jest wysokie na blisko 50 metrów. Ustępuje jedynie okazowi z Gór Świętokrzyskich.

\* \* \*

Rodzinny Rajd Rowerowy w Wiśle zainaugurował tegoroczny sezon rodzinnych wycieczek na jednośladach w regionie cieszyńskim. 3 maja była niestety bardzo brzydka pogoda i w rajdzie uczestniczyło jedynie kilkanaście osób. **(nik)**



## KRONIKA MIEJSKA

### WYKŁAD HALINY SZOTEK

„Gustaw Morcinek – fakty i mity” to temat jak zawsze interesującego wykładu Haliny Szotek, wieloletniej dyrektorki Muzeum im. Gustawa Morcinka. Prelegentkę pochodzącą ze Skoczowa dobrze znają bywalcy Oddziału Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej” z emocjonalnych i zawierających wiele informacji opowieści historycznych o naszym regionie. Można mieć pewność, że ten temat, szczególnie bliski H. Szotek, będzie równie ciekawie przedstawiony. Zainteresowani mogą przyjść do Muzeum na Brzegach, 18 maja na godz. 17.

\* \* \*

### ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW OSIEDLA USTROŃ POLANA

19 maja o godz. 17 w SP nr 3 w Ustroniu Polanie przy ul. Połańskiej 25, odbędzie się ogólne zebranie mieszkańców Osiedla Ustroń Polana, na którym przeprowadzony zostanie wybór przewodniczącego Zarządu i Zarządu Osiedla Ustroń Polana.

\* \* \*



Od 1 do 3 kwietnia w Kielcach odbywały się II Targi Artykułów dla Matki i Dziecka – Czas Dziecka. Złoty medal targów zdobyła „Magiczna Skrzynka” wyprodukowana w firmie zabawkarskiej „Pilch” Romana Pilcha, mieszczącej się obecnie w Ustroniu (o otwarciu firmy w Ustroniu pisaliśmy przed miesiącem). W targach aktywnie uczestniczyła zaprzyjaźniona z firmą Edyta Jungowska.

- Jest to w całości nasz pomysł – wyjaśnia R. Pilch. – Pomoc dydaktyczna wielofunkcyjna jest chroniona wzorem przemysłowym na terenie całej Unii Europejskiej. Pomysłodawcą jest Andrzej Pilch, myśmy wdrożyli do produkcji. Magiczność polega na tym, że kulki układane na górze, po zwolnieniu blokady wpadają z powrotem do skrzynki. Wielofunkcyjność polega na tym, że małe dzieci mogą kopiować czy tworzyć różne wzory. Kulki są w czterech kolorach, a dzieci mogą z nich układać, cyfry, kształty. Można również układać kulki przestrzennie. Jest to też zabawka, masaż dla rąk. Ponadto skrzynka może służyć jako liczydło, można na niej grać w warcaby, w samotnika, a mając dwie skrzynki można grać w okręty, także w kółko i krzyżyk.

Magiczne skrzynki rozprowadzane będą w przedszkolach, a także w sklepach.

Fot. W. Suchta

\* \* \*

### CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

|               |         |                           |
|---------------|---------|---------------------------|
| Jan Ćmiel     | lat 100 | ul. Błuszczka             |
| Anna Drobik   | lat 79  | ul. M. Skłodowskiej-Curie |
| Józef Szafarz | lat 78  | ul. Długa                 |

## ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

## KRONIKA POLICYJNA

### POLICJA tel. 856 38 10

2 V 2011 r.

O godz. 16.30 personel sklepu Smrek przy ul. Lipowej zatrzymał mieszkankę Ustronia, która dokonała kradzieży coli, powideł węgierskich, ciastek, karmy dla kotów oraz czekolady.

7 V 2011 r.

Z pomieszczenia kuchennego sanatorium na Zawodziu z po-

zostawionej bez dozoru torebki pracownika skradziono portfel z pieniędzmi.

7 V 2011 r.

Zgłoszono kradzież silnika z samochodu fiat 126p zaparkowanego przy ul. Lipowskiej.

7 V 2011 r.

O godz. 23.30 na ul. Daszyńskiego zatrzymano mieszkańca Gostynia kierującego vw golfem w stanie po spożyciu alkoholu 0,35 promila.

## STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

2 V 2011 r.

Straż miejska została poinformowana, że na terenie siedziby Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej znajduje się ranna sarna. Na miejsce wezwano weterynarza, a następnie zwierzę zostało zabrane przez pracowników schroniska dla zwierząt w Cieszynie.

2 V 2011 r.

Znaleziono padniętą sarnę na ul. Skalica. Zwierzę zostało zabrane do utylizacji.

2 V 2011 r.

Interweniowano przy ul. Zdrojowej w związku z dużymi utrudnieniami w ruchu w okolicach Leśnego Parku Niespodzianek.

3 V 2011 r.

Zabezpieczenie porządkowe w trakcie uroczystości patriotycznych przy pomniku na rynku.

5 V 2011 r.

Interweniowano przy ul. Wałowej. W trakcie patrolu strażnicy zauważyli duży worek, z którego wystawał łańcuch. Okazało się, że w środku jest sporych rozmiarów martwy pies. Wezwano pogotowie sanitarne i został zabrany do utylizacji. Pies prawdopodobnie padł przy budzie, a właściciel chciał

uniknąć kosztów związanych z utylizacją.

5 V 2011 r.

Interwencja przy ul. Cieszyńskiej w sprawie rannego psa. Został zabrany do schroniska.

6 V 2011 r.

Wspólnie z pracownikiem Wydziału Środowiska i Rolnictwa przeprowadzono wizję lokalną przy ul. Lipowskiej i Szerokiej, m.in. w sprawie odprowadzania ścieków.

7 i 8 V 2011 r.

Strażnicy patrolowali miejsca wypoczynku wzdłuż Wisły, teren Równicy i okolice Leśnego Parku Niespodzianek.

8 V 2011 r.

Zabezpieczenie porządkowe imprezy na rynku.

(mn)

**COSIK do domu**

szkło, suzge, wiklina,  
ceramika, dekoracje,  
lampiony szczęścia,  
obuwie przedszkolne  
i szkolne

*niekie ceny*

Ustroń, Partyzantów 3  
naprzeciw Szkoły Podstawowej Nr 5  
pn - pt 9:00 - 17:00  
sob. 9:00 - 13:00

## KONCERT KAMERALNEGO ZESPOŁU WOKALNEGO „USTROŃ”

Urząd Miasta w Ustroniu zaprasza na koncert Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustroń” z okazji 30-lecia działalności, który odbędzie się w sobotę 21 maja, o godz. 17.00 w Muzeum Ustrońskim.

**wczasy, wycieczki, bilety, żeglarsstwo**

LAST MINUTE

**Lato 2011 już w sprzedaży !!!**

Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, [www.mea-travel.pl](http://www.mea-travel.pl)

## U W A G A

### Przedsiębiorcy prowadzący sprzedaż napojów alkoholowych!

Urząd Miasta Ustroń przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku uiszczenia drugiej raty za sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności drugiej raty upływa 31 maja 2011r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń(parter) lub przelewem na konto bankowe: ING BANK ŚLĄSKI O/Bielsko-Biała 60 10501070 1000 0001 0102 5211





## NIEZWYKŁA PODRÓŻ PAPIEŻA PIELGRZYMA

Kult Jana Pawła II w Ustroniu odbił się szerokim echem w Padwie, mieście w szczególności sposobem związanym z postacią świętego Antoniego. Podczas uroczystej mszy świętej odprawianej w Bazylice, gdzie przechowywane są jego relikwie, w osobnym obrzędzie rozpoczęto zainaugurowany w tym samym czasie w Rzymie oficjalny kult Jana Pawła II.

Podczas specjalnego rytuału liturgicznego, w którym m.in. odśpiewano litanie do wszystkich świętych, w momencie, w którym wymienione zostało imię nowego błogosławionego, Rektor Bazyliki Ojciec Enzo Poiana OFMCon. zapalił oliwną lampę oraz kadziło przy rzeźbie Jana Pawła II, umieszczonej w Kaplicy San Giacomo. W kaplicy tej, ozdobionej

freskami przez Altichiero da Zevio, do 21 lutego 2010 złożone były relikwie św. Antoniego. Na specjalne zaproszenie Ojca Rektora w uroczystościach wzięła udział Elżbieta Barbara Lenart, autorka figury klęczącego i pogrążonego w modlitwie błogosławionego papieża, dobrze znanego mieszkańcom Ustronia.

Dzięki temu związek tych wydarzeń z Ustroniem odnotowały wszystkie media nie tylko Padwy, ale także całego Regionu Veneto. Informacja o tym, że eksponowana w padewskiej świątyni rzeźba jest patynowanym modelem gipsowym, który posłużył do wykonania odlewu w brązie usytuowanego przed kościołem Chrystusa Króla na Zawodziu, zamieszczona została na specjalnej, dwujęzycznej informacji, znajdującej się przy figurze.

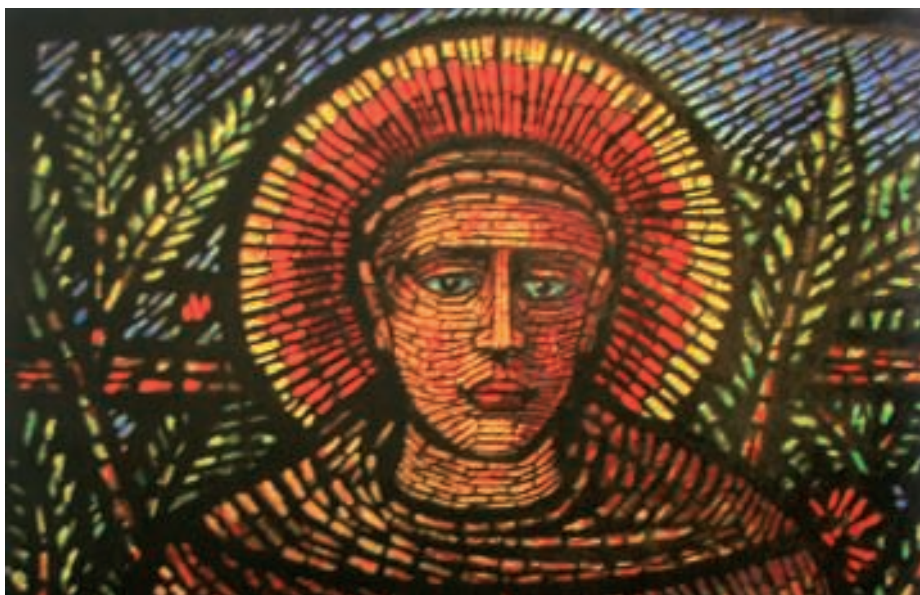
Warto zaznaczyć, że nie jest to pierwsze zauważenie wizerunku wykonanego przez Elżbietę Barbarę Lenart, której autorstwa jest zresztą cały wystrój kościoła na Zawodziu. Już w ubiegłym roku włoskie wydanie oficjalnego dziennika Państwa Watykańskiego L'Osservatore Romano, które w rocznicę jego śmierci w całości poświęcono postaci papieża Polaka, posłużyło się zdjęciem ustronjskiej figury. To znaczące wyróżnienie artystki z Polski zostało widzieć zauważone w Padwie, gdzie szczególnie starannie dobiera się artystów, których dzieła eksponowane są we wnętrzu jednego z najważniejszych kościołów na terenie Włoch. Wystarczy wspomnieć, że w Bazylice Świętego Antoniego szczyt się posiadaniem w swoim wystroju rzeźb tak wybitnych artystów jak Donatello, Danese Cattaneo, Girolamo Campagna, Jacopo Sansovino, czy Ludovico Pogliaghi.

Według oficjalnych źródeł we mszach świętych w Bazylice, w dniach wzmoczonego napływu pielgrzymów, wzięło udział 30 tys. osób z Polski. Na około 100 tysięcy szacuje się natomiast liczbę wszystkich rodaków nowego błogosławionego, którzy zatrzymali się w świątyni padewskiej w drodze na obrzędy beatyfikacji.

Ustronjski wizerunek Jana Pawła II stał się dzięki temu jednym z pierwszych przedstawień papieża, które otaczane było kultem w tak intensywny i znaczący sposób. W pamięci gwardii pilnującej porządku wewnątrz świątyni, jak też osób, które miały okazję przebywać w Padwie, pozostaną spontaniczne akty pobożności skierowane ku błogosławionemu Janowi Pawłowi II przy „ustronjskiej” figurze.

Warto przypomnieć, że nie jest to pierwsze i jedyne świadectwo kontaktów Ustronia z Padwą. Staraniem Adama Kędzierskiego sprowadzono do kościoła na Zawodziu relikwie z krwi świętego Antoniego, które przekazał Ojciec Rektor Enzo Poiana. Ponadto w krypcie padewskiej katedry znajduje się cykl witraży pochodzącego z Ustronia artysty Ryszarda Demela. Trudno znaleźć inne miasto polskie, które zapisało się we współczesnej kulturze artystycznej Padwy w sposób bardziej znaczący niż Ustronie.

Tekst i zdjęcie: **Xymena Panek – Pelleriti** (polska śpiewaczka pochodząca ze Śląska, mieszkająca w Padwie)



Święty Antoni. Fragment witraża R. Demela w katedrze w Padwie.





## RELIKWIA OD PRZEORYSZY

- Jechałem z biurem pielgrzymkowym ze Skawiny. Właściwie to lecieliśmy samolotem, co nie było możliwe w pielgrzymkach organizowanych w naszej diecezji. Już w Rzymie zwiedzaliśmy zabytki i przygotowywaliśmy się do dnia beatyfikacji, uczestniczyliśmy w mszy świętej. Już 1 maja stałem w oddaleniu od Placu św. Piotra. Po prostu nie było możliwości dostania się nawet na aleję doprowadzającą. Z moich wcześniejszych doświadczeń, a uczestniczyłem w beatyfikacji i kanonizacji ojca Pio z dwoma milionami wiernych, obecnie było więcej pielgrzymów. Było bardzo dużo Polaków, ale również innych narodowości z Europy, obu Ameryk, Afryki, Azji. Praktycznie cały świat przeżywał ten dzień w skupieniu i modlitwie. W sobotę padał deszcz, ale w dniu beatyfikacji się wypogodziło, było ciepło. Opatrzność Boża zadbała o pogodę na ten dzień. - Wspomina Józef Waszek.

J. Waszek uczestniczył osobiście w audiencjach u papieża Jana Pawła II. Po raz pierwszy w 1994 r. Wcześniej jako rzemieślnik nie miał szans na otrzymanie paszportu. Drugi raz podczas pielgrzymki kominiarzy do Rzymu również zostali przyjęci przez Ojca Świętego. Tę drugą pielgrzymkę po sanktuariach Italii

J. Waszek załatwiał osobiście i kominiarze zostali przyjęci przez papieża, o czym wówczas pisaliśmy w GU.

- Ta druga audyencja odbyła się 12 września 2001 r. w dzień po zamachu na wieżę WTC w Nowym Jorku – mówi J. Waszek. – Do końca nie wiedzieliśmy, czy audyencja się odbędzie, jednak Ojciec Święty nas przyjął. To niesamowite przeżycie, móc z nim obcować. Dech zapiera w piersi, trudno to wyrazić słowami. Uważam, że Jan Paweł II był świętym już za życia.

Kawałek sutanny z kroplą krwi, po zamachu na Placu św. Piotra, posiada J. Waszek. Relikwię tę otrzymał od siostry Grażyny, przeoryszy Karmelitanek Bosych z Krakowa.

- Siostra Grażyna przebywała w Ustroniu na leczeniu w Elektronie – MÓWI J. Waszek. - Było to jeszcze przed konsekracją kościoła na Zawodziu. Po rozmowie ze mną powiedziała, że powinienem otrzymać ten kawałek sutanny.

Obecnie relikwia w postaci części sutanny z kroplą krwi znajduje się w domu J. Waszka, ale on sam zapewnia, że teraz jej miejsce jest w kościele, gdyż po beatyfikacji powinna służyć wiernym.

**Wojśław Suchta**



J. Waszek trzyma relikwię.

Fot. W. Suchta

## Zdaniem Burmistrza

O organizacji oświaty mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

\* \* \*

Maj to przedostatni miesiąc nauczania, ale także czas, gdy organy prowadzące szkoły przygotowują się organizacyjnie do nowego roku szkolnego. W wielu samorządach trwa dyskusja o niedostatecznych środkach przyznawanych przez państwo na oświatę. Można zauważyć trend obniżania dochodów z tytułu przyznawanej subwencji, przy wzroście kosztów prowadzenia placówek oświatowych.

Oprócz przedszkoli publicznych finansowanych z dochodów własnych, gminy prowadzą także szkoły podstawowe i gimnazja, a od paru lat dopłacają do utrzymania niepublicznych placówek oświatowych jak np. w Ustroniu niepubliczne przedszkole czy gimnazjum dla pracujących.

Jeżeli chodzi o nowy rok szkolny, to w naszych pięciu szkołach podstawowych i dwóch gimnazjach przygotowane są projekty organizacyjne zawierające podział na oddziały, a w ślad za tym idzie przydział godzin nauczania.

Każdy samorząd decyduje o sieci szkół, a w Ustroniu została ona ukształtowana historycznie. Mamy dwie szkoły podstawowe w centrum i trzy w odległych dzielnicach i trudno tu o możliwość zmian. Nasze szkoły w Polanie, Lipowcu i Nierodzimiu są podobne do placówek wiejskich gdzie subwencja jest o połowę wyższa. W tych naszych trzech szkołach funkcjonują pojedyncze oddziały w danym roczniku, a sporadycznie w Nierodzimiu po dwa oddziały. Liczba uczniów w tych oddziałach jest zbliżona do szkół prywatnych, w których obowiązuje czesne. Subwencja natomiast zakłada 30 uczniów w klasie, a jeżeli tych uczniów jest mniej, gmina ponosi tego koszty z dochodów własnych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w tych trzech szkołach jest uczniów około dwudziestu i mniej, więc co trzeci oddział jest na utrzymaniu miasta.

Jak do tej pory nie było i chyba nie będzie dyskusji o zamykaniu szkół i przenoszeniu uczniów do innych placówek. Wszyscy jednak musimy się zastanowić nad ograniczaniem kosztów, by nie wpaść w spiralę, gdy co rok nakłady będą rosły. Miasto deklaruje się prowadzić oświatę na pewnych warunkach. Jeżeli dojdzie do sytuacji, gdy liczebność klas zmaleje, to może nastąpić konieczność połączenia oddziałów. Ta zasada działa też w drugim kierunku, by warunki nauczania były w miarę dobre. Nie chcemy doprowadzić do sytuacji, gdy jedne placówki mają lepsze warunki od innych, tworzenia się wręcz oddziałów elitarnych.

Funkcjonowanie oświaty warunkują środki finansowe i na to musimy bezwzględnie zwracać uwagę w naszym mieście.

Notował: (ws)

# WSPOMNIENIE O MANI

*Przy dźwiękach żałobnych dzwonów  
Wszyscy cię żegnamy  
Sercem napelnionym bólem  
W smutku i ze łzami  
Tyle jeszcze miałaś planów  
Tyle do zrobienia  
Pan Bóg jednak cię powołał  
Do swego istnienia  
Miłość była twym wyzwaniem  
Jak ranek o brzasku  
Pomoc niosłaś swoim bliźnim  
Nie pragnąc okłasków  
Dzisiaj wszyscy nad twym grobem  
Z żalem Cię żegnamy  
Lecz w pamięci pozostaniesz  
Zawsze między nami*

Jakże trudno napisać o Przyjaciółce, z którą tak niedawno jeszcze rozmawiałam, spotykając się z nią przed kościołem. Była zdrowa, pełna energii, a dziś – kilkanaście dni po pogrzebie, stojąc nad jej grobem, trudno mi uwierzyć, że będzie już na zawsze nieobecna wśród nas i to jest nieodwracalnym faktem.

Śp. Maria ŁUKOSZ, z domu Starzyk, dla jednych była kochaną Manią, dla innych Marysią. Urodziła się 10.12.1931 r. w Ustroniu jako córka Klemensa Starzyka i Franciszki z domu Cichy. W 1951 r. wyszła za mąż za Jana Łukosza – żołnierza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Z tego związku przyszło na świat dwoje dzieci – starszy syn Tadeusz i młodsza córka Marysia. W 1983 r. została wdową.

Mania miała jeszcze tyle planów do zrealizowania. Zawsze miła, uśmiechnięta, energiczna, w każdej chwili gotowa służyć pomocą tym, którzy jej potrzebowali. Od młodych lat dość mocno doświadczało ją życie. W 1943 r. tragicznie zginął z rąk okupanta w czasie oblawy na oddział, w bunkrze na Czantorii, ojciec Klemens – dowódca grupy partyzanckiej AK, ps. „Szpak”.

Pochowany został w Nydku. Razem z matką i dwoma braćmi – Józefem i Janem, musieli sprostać trudom dnia codziennego. Pomocną dłoń w czasie wojny podała im sąsiadka, obywatelka austriacka, Hermina Bönisch – matka nauczycielki gry w klasie fortepianu – Edyty Gawlas.

W 1993 r. wstąpiła do Stowarzyszenia Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Oddział Regionalny w Ustroniu. Przez ostatnie dwa lata pełniła tam funkcję członka Komisji Rewizyjnej.

Znaliśmy się od wielu lat, ponieważ syn Tadeusz grał w szeregach orkiestry dętej prowadzonej przez mojego męża Bolesława. W późniejszym okresie spotykaliśmy się w ustronimskim Klubie Seniora, gdzie dała się poznać jako osoba życzliwa, uczynna i nader skromna, więc bez trudności zyskiwała sobie powszechną, niekłamana sympatię wszystkich klubowiczów. Nie było też tajemnicą, iż robiła na drutach wełniane skarpety i inne rzeczy. Cieszyła się, że może je podarować swoim znajomym lub włożyć do świątecznej paczki przeznaczonej dla biednej rodziny. Cechowała ją także wrażliwość na ludzką niedolę, toteż chętnie opiekowała się starszą, chorą ciocią, której okazywała dobre serce, będąc osobą bardzo cierpliwą i wyrozumiałą. Tych cech charakteru nigdy jej nie brakowało.

Marysia kochała Ustron – swoją małą ojczyznę. Jej patriotyzm przejawiał się nie tylko w pracy społecznej, ale i w ciepłej atmosferze rodzinnego domu stanowiącego bezpieczny azyl w jesieni życia. Dumna była z osiągnięć wnuczki Magdy, występującej od najmłodszych lat w Dziecięcej Estradzie Regionalnej „Równica” pod kierunkiem Renaty Ciszewskiej.

Ceremonię żałobną w kościele p.w. św. Klemensa koncelebrowali: gościnnie ks. Bogusław Szwanda – krewny rodziny i ks. kanonik Tadeusz Serwotka, wypowiadający w czasie kazania wiele pozytywnych słów o zmarłej.

W ostatniej drodze towarzyszyły jej tłumy współmieszkańców, delegacja kombatantów, śpiewająca pożegnalne pieśni „Równica” oraz grająca Orkiestra Dęta. Swoją obecnością nie tylko uświetnili tę smutną uroczystość, ale oddając hołd jej pamięci pokazali jak szanowaną i cenioną postacią była bohaterka artykułu. Spoczęła na miejscowym cmentarzu katolickim 26 kwietnia 2011 r.

**Wanda Mider**  
przy współudziale Elżbiety Sikory

P.S. Informacji udzieliła Maria Nowak.

## MOŻNA INACZEJ

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można inaczej” w Ustroniu informuje, że podczas zbiórki przeprowadzonej od 15 do 20 kwietnia w supermarkecie „Tesco” i „Wegar” w Ustroniu na podstawie decyzji SOiZK.A.Ż 5311.2.11 z dnia 12 kwietnia 2011 r., wydanej przez Burmistrza Miasta Ustroniu zebrano 1202,74 zł. Dochód w całości przeznaczony zostanie na cele statutowe Stowarzyszenia. Zebrano również dary żywnościowe: 20 kg cukru, 2 opakowania cukru pudru, 10 kg maki, 24 kg ryżu, 84 opakowania makaronu, 58 litrów soków, 7 litrów oleju, 18 opakowań płatków śniadaniowych, 1 kg płatków owsianych, 4 opakowania owoców w puszcze, 18 opakowań herbaty, 6 pudełek kaszy, 5 puszek warzyw, 3 butelki sosów, 4 kostki masła i margaryny, 2 konserwy mięsne i 2 rybne, 12 pudełek kakao, paczka przyprawy, 2 ketchupy, 56 opakowań słodczy, 67 tabliczek czekolady, 15 kg owoców (pomarańcze, banany, jabłka), 4 dżemy i kremy czekoladowe, 7 litrów mleka, 2 budynie, 2 kisiele, 2 proszki do pieczenia, 2 opakowania kawy, 2 ciasta w proszku.

Dary żywnościowe zebrane podczas zbiórki zostaną wykorzystane do przygotowania posiłków dla dzieci uczęszczających codziennie do Ośrodka Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można inaczej”. Serdecznie dziękujemy wszystkim darczyńcom oraz kierownictwu i pracownikom marketu „Tesco” i „Wegar” w Hermanicach w Ustroniu. Podziękowania składamy również cukierni „Bajka”, „Bethlehem”, „Janeczka”. Dziękujemy też wszystkim osobom dorosłym i dzieciom zaangażowanym w akcję.

**Urząd Miasta Ustron informuje,**  
że na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni zostały wywieszone wykazy nieruchomości:

1) przeznaczonych do sprzedaży w drodze bez przetargu – pgr ozn. nr 4823/10 o pow. 69m<sup>2</sup>

Przy ul. A.Brody, na poprawę zagospodarowania nieruchomości przyległej, wykaz z dnia 02. 05.2011r.,

2) przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do 3 lat, niezabudowanych lub zabudowanych obiektami niezwiązanymi trwale z gruntem, a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych, jednostek nieposiadających osobowości prawnej – wykaz z dnia 06.05.2011r.



Powstają kwitnące donice.

Fot. W. Suchta





## POLAŃSKIE „GOICZORKI”

*Idóm, idóm goiczorki  
Przez całóm dziedzinie  
Rozśpiywane, niesóm światu  
Wiesiolóm nowine  
[ ... ]  
Dzisiaj po nich ślad zaginął  
Bo wszyćko przemija  
To niech pamięć choć zostanie  
co hańdowni było*

**W. Mider**

Drugi Dzień Świąt Wielkanocnych czyli „Śmiergust” obecnie kojarzy się wszystkim z polewaniem się dużymi ilościami wody. Dawniej tylko kawalerowie polewali i to panny na wydaniu. Dziewczęta, te młodsze chodziły natomiast z goiczkiem. Jest to drzewko świerkowe ustrojone w wydmuszki, kwiatki i kolorowe wstążki. „Goiczorki” bo tak je nazywano nie wchodziły do domów, lecz śpiewały pod oknami. Podczas śpiewania dziewczyna, trzymająca „goiczek” potrząsała drzewkiem tak, by słychać było umieszczony na nim dzwoneczek. W ten sposób nie tylko witano wiosnę, ale przypominano światu, że Pan Zmartwychwstał. W dzisiejszych czasach ten zwyczaj w Ustroniu został zapomniany, jednak dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 3 w ramach Innowacji Pedagogicznej napisanej przez ich nauczycielki poznają zwyczaje jakie niegdyś w naszym regionie panowały. Dlatego też w Poniedziałek Wielkanocny polańskie „Goiczorki” w składzie: Sara Pawelska, Magda Kocyń oraz Magdalena Gawlas ubrane w stroje regionalne odwiedziły mieszkańców dzielnicy z przysięwką o goiczku i życzeniami, towarzyszyły im nauczycielki Aleksandra Majętny i Magdalena Herzyk. Wielu starszych mieszkańców Polany ze wzruszeniem przypomniało sobie lata swojej młodości, gdy i oni jako dzieci uczestniczyli w tym obrzędzie. Wszyscy bardzo ciepło i życzliwie przyjęli pieśniczkę i życzenia z radością zapraszali „przydźcie zaś za rok do nas”. Dzieciom także sprawiło to wiele radości i postanowiły kultywować tę tradycję co roku. Można mieć nadzieję że dzięki tego typu zajęciom jakie są prowadzone w Szkole Podstawowej Nr 3 nasze rodzime tradycje jeszcze długo będą kontynuowane i przekazywane kolejnym pokoleniom by nigdy nie zostały zapomniane. **Magdalena Herzyk**

## W dawnym USTRONIU

25 kwietnia minęło dokładnie 110 lat odkąd doktor Gottfried Kunz na parceli zakupionej od Anny i Jana Malców z Zawodzia Górnego rozpoczął budowę willi, zwanej później „Zameczkiem”. Ten tajemniczy, zawieszony nad urwiskiem budynek, o interesującej eklektycznej architekturze łączącej w sobie elementy dawnej willi i warownego zamku, przez wiele lat wzbudzał podziw i intrygował swym niecodziennym, baśniowym wyglądem. Faktem jest, że wspomniana willa była pierwszą w Ustroniu prywatną letnią rezydencją – małym pensjonatem i niejako zapoczątkowała modę na ten typ budownictwa uzdrowiskowego, którego apogeum przypadło na okres II Rzeczypospolitej. „Zameczek” zawsze stanowił atrakcyjny motyw do fotografowania i począwszy od 1901 r. przedstawiany był na licznych pocztówkach. Na zamieszczonym poniżej zdjęciu z lat 20. XX w. widzimy go w zimowym ujęciu Józefa Skory. Więcej urokliwych fotografii „Zameczku” oraz jego ciekawą historię znajdziemy w 13 tomie „Pamiętnika Ustrońskiego”, którego ostatnie egzemplarze są jeszcze do nabycia w Muzeum Ustrońskim. Kilka lat temu budynek w swoim pierwotnym wyglądzie zniknął z naszego krajobrazu. Pobliska Wisła szczyci się Zamkiem Prezydenta RP, Cieszyn także posiada swój Zamek. Żal, że Ustroń nie ma już swojego „Zameczku”...

**Bożena Kubień**





# W DNIU FLORIANA



Poczet kominiarzy w kościele na Zawodziu.

Fot. W. Suchta



Ochotnicy z Lipowca w przemarszu do kościoła.

Fot. E. Krysta



Podczas uroczystości przekazania sztandaru jednostce z Ustronia Morskiego, delegacja ustronskich strażaków przekazała trzy helmy ozdobne dla pocztu sztandarowego.

4 maja w dniu św. Floriana swe święto obchodzą strażacy i kominiarze. W tym roku uroczysta msza odbyła się w kościele pw. Chrystusa Króla Wszechświata na Zawodziu. Przez lata były to też centralne obchody święta kominiarskiego w Polsce.

- W tym roku obchodziliśmy święto dla Oddziału Korporacji Kominiarzy Polskich w Cieszynie, gdyż obchodzimy 25-lecie korporacji w Polsce i centralne obchody będą w Opolu gdzie jest siedziba zarządu – wyjaśnia prezes KKP w Cieszynie Józef Waszek.

Przed mszą na Zawodziu do kościoła weszły pocztu sztandarowe KKP w Cieszynie oraz OSP w Lipowcu, Nierodzimiu i Centrum. Kazanie wygłosił ks. bp Janusz Zimniak.

Obecnie KKP w Cieszynie skupia 35 mistrzów kominiarskich, a w kominiarstwie zatrudnionych jest blisko sto osób. Oddział KKP w Cieszynie obejmuje Żywiec, Wadowice, Andrychów, Bielsko-Białą, Oświęcim i oczywiście powiat cieszyński. Struktura KPP jest taka, że każde województwo posiada swój oddział, tylko w województwie śląskim jest oddział w Katowicach i Cieszynie.

Strażacy obchodzili także lokalnie swe święto.

W Nierodzimiu strażacy tradycyjnie co roku Floriana obchodzą wspólnie z ochotnikami z Bładnic. Jednego roku w Bładnicach w kościele ewangelicko-augsburskim, w następnym roku w kościele katolickim w Nierodzimiu. W tym roku nabożeństwo odbyło się w Bładnicach.

W Lipowcu zebrano się 3 maja w strażnicy skąd pochodem z orkiestrą udano się do kościoła. Po mszy powrócono do strażnicy, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Orkiestra odegrała a druhowie zaśpiewali „Sto lat”, gdy nadeszła z Ustronia Morskiego wiadomość, że strażacy z Lipowca wywalczyli w tamtejszych zawodach drugie miejsce.

Delegacja miejska OSP przebywała od 27 kwietnia do 3 maja w mieście partnerskim Ustroniu Morskim na odbywających się tam dniach tego miasta. Wyjechało 15 druhów. 1 maja uczestniczono w przekazaniu sztandaru tamtejszej jednostce, 2 maja rywalizowano w międzynarodowych zawodach sportowo-pożarniczych, zajmując drugie miejsce, a 3 maja uczestniczono w obchodach Dnia Strażaka

W naszym mieście działają cztery jednostki OSP w Lipowcu, Nierodzimiu, Centrum i Polanie. Skupiają 159 członków czynnych, w tym 104 w pododdziałach bojowych. Członków wspierających jest 36, a honorowych 6. W Nierodzimiu i Lipowcu prowadzone są Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze. Ciężki wóz bojowy posiada OSP Polana, wszystkie jednostki OSP mają średnie wozy bojowe, a trzy lekkie wozy bojowe. Są też dwa wozy operacyjne i 1 kwatermistrzowski. (ws)





Porzucony samochód.

Fot. J. Szymaniak

## SZALENIEC W TRABANCIE

Cichy, spokojny ranek 3 maja. Ślady pokazują jednak, że noc była upojna. W miejscu, gdzie ul. Parkowa dochodzi do torów, leży metr kwadratowy tłuczonego szkła. Gdy się dobrze przyjrzeć, okazuje się, że to szyba samochodowa i reflektory światła przeciwmgielnych. Ktoś lub coś musiało uszkodzić samochód. Nic jednak nie świadczy o tym, żeby uderzył w drzewo, barierkę. Albo był tu drugi pojazd albo to sprawka krewkiego wandalą. Uszkodzone auto najwyraźniej skierowało się w stronę ul. Grażyny, ulicą za amfiteatrem. Podążając jego śladem dochodzimy do posesji nr 16. Przed ogrodzeniem leżą dalsze części obudowy światła, a sama brama wjazdowa jest powyginana. Kilka metrów dalej stoi trabant, który musiał w nią wcześniej uderzyć. Nie ma tablic rejestracyjnych.

W Święto Konstytucji 3 Maja śladem uszkodzonego produktu eksportowego NRD podążał Józef Szymaniak. Następnie razem z właścicielką posesji nr 16 niezwłocznie zawiadomił policję. Stróża prawa przyjechali, zajrzeli pod maskę trabanta i odjechali.

4 maja właścicielka zniszczonej bramy postanowiła złożyć pisemne wyjaśnienie w Komisariacie Policji w Ustroniu. Stwierdziła, że to pozwoli jej ubiegać się o zwrot kosztów naprawy, gdy szaleńcy z trabanta zostaną ujęci. A że jest osoba chorą i z powodu skoków ciśnienia pozostaje pod opieką lekarzy, poprosiła Józefa Szymaniaka, by poszedł z nią na policję.

- Dyżurny jakby nie wiedział o czym mówimy – relacjonuje wizytę w komisariacie pan Józef. – Kazał przyjść po południu. Podpowiadam, że chyba sporządzono jakąś notatkę. Kazał czekać. Po 20 minutach poproszono nas na górę. Policjanci, których tam zastaliśmy sprawiali wrażenie jakby właśnie sporządzili notatkę z wydarzenia, ale rozmowę zaczynają od słów: „A Państwo w jakiej sprawie?”. Wytłumaczyliśmy po raz kolejny. Potem pozwoliłem sobie na uwagę, że policja

chyba nie angażuje się zbyt w pracę, bo jacyś ludzie jeszcze 3 maja pod wieczór odjechali trabantem, który uszkodził ogrodzenie jednego z domów. Wtedy zaczęli z nami rozmawiać bardzo służbowo, żeby nie powiedzieć, nieuprzejmie. Zapytali mnie, co ja tu właściwie robię. Powiedziałem, że pomagam złożyć zeznania chorej znajomej. Dalej rozmowa wyglądała mniej więcej tak: „Czy pan był świadkiem zdarzenia?” „Nie, nie byłem, ale ta pani też nie była, bo wszystko zdarzyło się w nocy”, „Żeby mógł pan zeznawać, musi mieć pan upoważnienie od tej pani”. „Dobrze, to napiszemy upoważnienie, a pani, która siedzi zaraz obok mnie, je podpisze”. „Nie, bo upoważnienie musi podpisać notariusz”. „Ale ta pani jest chora. Gdybym coś mówił niezgodnie z prawdą, to ona sprostuje.” „Jeśli pani nie jest zdolna do samodzielnych zeznań, musi przynieść zaświadczenie od lekarza”. Kazali mi wyjść. Znajoma złożyła zeznania, a jak przyjechała do domu, ciśnieniomierz wskazał 180. Interweniowałem u komendanta Baszczyńskiego. Stwierdził, że takie są przepisy i policjanci działali zgodnie z prawem. Ręce opadają. W ogóle ich nie interesuje

szalenie, który mógł kogoś zabić albo sobie zrobić krzywdę. Mógł zdemolować inne bramy, ogrodzenia. Inną sprawą jest traktowanie nas, starszych ludzi, chorej, poszkodowanej kobiety, która chce po prostu złożyć zeznania.

Poprosiliśmy o wyjaśnienia Janusza Baszczyńskiego, komendanta Komisariatu Policji w Ustroniu, który powiedział: - Interesujemy się tą sprawą i działamy zgodnie z procedurami. Policjanci spisali numery podwozia trabanta, przekazali do bazy danych i trwa poszukiwanie właściciela. Gdyby samochód miał tablice rejestracyjne, to już byśmy go znaleźli. Prześledziliśmy zapis z kamer, ale niestety jakość rejestrowanego materiału nie jest najlepsza. Raczej nie udałoby się odczytać numerów rejestracyjnych, nawet jeśli sfilmowany zostałby samochód. Niestety nie widać go na zapisie. Nie lekceważymy tego zdarzenia, jest ono traktowane jak każde inne zdarzenie drogowe. Jeśli chodzi o zabezpieczenie pojazdu, uważam, że można to było zrobić, ale był dzień świąteczny, a samochód nie utrudniał ruchu drogowego. Gdybyśmy potraktowali pozostawienie go w parku jako porzucenie, zostałby odholowany na parking policyjny, a koszty poniosłoby miasto. Jeśli trabant pozostawałby dłużej w tym miejscu na pewno byśmy tak zrobili, ale stał tam zaledwie kilka godzin. Jeśli chodzi o traktowanie na komisariacie, to uważam, że funkcjonariusze postąpili słusznie. Jest taki zwyczaj, że zeznania przyjmuje policjant prowadzący sprawę. Poszliśmy na rękę tym państwu, ze względu na stan zdrowia zeznającej. Jednak i dyżurny, i policjanci przyjmujący zeznania musieli się zapoznać ze sprawą. Mamy ich kilkadziesiąt dziennie i trudno, żeby wszystkie pamiętać. Policjanci nie mogą też rzucić w jednej chwili wszystkiego, żeby zająć się nie swoją sprawą. Gdyby funkcjonariusze wysłuchali pana Szymaniaka, a podpisałyby się jego znajoma, to wszyscy popełniliby przestępstwo. Pan Szymaniak mógł złożyć odrębne zeznania, jako osoba, która znalazła samochód, i podpisać się pod nimi.

Monika Niemiec

**HOTEL WILGA KARAOKE**  
miejsce z nocnym **WSTĘP GRATIS**

**PO RAZ PIERWSZY W USTRONIU**  
 Profesjonalne karaoke prowadzone przez  
**DJ - a NUTKĘ**

**Niezliczona liczba przebojów**  
**Hity ostatnich dekad**  
**Piosenki polskie i zagraniczne**

**KARAOKE w każdy CZWARTEK**  
 godz. 19.00-22.00

**Wieczorki Taneczne w każdą NIEDZIELĘ**  
 godz. 19.00-22.00

**Zapraszamy już od 5 MAJA**

**KARCZMA ZAPIEKEK**  
 HOTEL „WILGA” ul. Zdrojowa 7, 43-450 Ustronie  
 tel. 33 854 33 11





Przed Parlamentem Europejskim.

Fot. A. Malina

# NIE SPOSÓB OPISAĆ TO MIASTO

Końcem kwietnia 43 uczniów z klas frankofońskich Gimnazjum nr 2, miało okazję sprawdzić swoje umiejętności językowe podczas wycieczki do Paryża, zorganizowanej przez nauczycielkę języka francuskiego Joannę Iskrzycką-Marianek. Dokładnie 28 kwietnia o godzinie 15.30 wszyscy uczniowie wraz ze swoimi opiekunami: dyrektor Iwoną Werpachowską oraz wychowawczyniami klas frankofońskich Joanną Iskrzycką –Marianek, Anną Hanzlik, Katarzyną Szewieczek - zebrałi się w miejscu zbiórki. Podenerwowani i niepewni tego, co nas czeka wsiedliśmy do autokaru. Z niecierpliwością odliczaliśmy dni do wyjazdu, więc, kiedy pan pilotujący naszą wycieczkę dał sygnał do odjazdu wszyscy odetchnęliśmy z ulgą.

Po 16-godzinnej podróży dotarliśmy do pierwszego punktu naszej wycieczki - do Strasburga. Tam mogliśmy rozprostować nogi i rozpoczęliśmy zwiedzanie tego pięknego miasta. Około godziny dziesiątej weszliśmy do budynku Rady Głównej Departamentu Dolnego Renu. Tutaj mieliśmy okazję wysłuchać wykładu na temat współpracy regionu Alzacji i województwa śląskiego. Pan Pierre Bertrand, Przewodniczący Rady Departamentu, był ciekaw naszych młodzieńczych pomysłów dotyczących współpracy regionów. Po podaniu kilku propozycji, które zostały ciepło przyjęte zostaliśmy zaproszeni na poczęstunek na tarasie widokowym budynku Rady Departamentu.

Następnie pojechaliśmy obejrzeć budynek Parlamentu Europejskiego, ale tylko z zewnątrz. Tam zrobiliśmy kilka zdjęć i ruszyliśmy w dalszą podróż. Kolejnym celem podróży było Epernay - stolica szampana. Po zwiedzeniu szampaniarni Mercier dotarliśmy do głównego punktu naszej wycieczki - magicznego Paryża.

Nie sposób opisać to miasto, w którym spędziliśmy 3 cudowne dni. Francuzi zadbali, aby zabytki i miejsca dobrze znane z obrazów, literatury i filmów robiły wrażenie nawet na najbardziej wytrawnych turystach. A oto skondensowana dawka tego, co zobaczyliśmy.

Odwiedziliśmy muzeum perfum Fragonard i poznaliśmy tajniki sztuki perfumeryjnej. Wjechaliśmy na sam szczyt Wieży Eiffla, będącej symbolem Paryża. Stojąc na Łuku Triumfalnym oglądaliśmy rozległe Pola Elizejskie. Na stadionie Stade de France mogliśmy się poczuć jak prawdziwi piłkarscy kibice. Z szacunkiem wszyscy delikatnie dotykali równo przystryżonej trawy na płycie boiska. Wzgórze Mont-

martre zachwyciło nas swoimi uroczymi, wąskimi uliczkami, nad którymi wznosi się biała kopuła bazyliki Sacré Cœur. Przechodziliśmy również obok charakterystycznego czerwonego wiatraka Moulin Rouge. Katedra Notre-Dame uznawana za najwspanialszą budowlę gotycką na świecie, zachwyciła nas swoimi XIII-wiecznymi witrażami. Wieczorna wyprawa statkiem po Sekwanie była okazją, aby z bliska przyrzeć się zdobionym mostom, a w szczególności mostowi zakochanych, na którym zawieszono są kłódki... Każdy Polak będący w Paryżu powinien odwiedzić grób Fryderyka Chopina znajdujący się na cmentarzu Père-Lachaise, na którym my obowiązkowo byliśmy. Zwiedziliśmy również Muzeum Luwru, w którym znajduje się najokazalsza światowa kolekcja dzieł sztuki m.in.: słynna Mona Lisa czy Wenus z Milo. Wielkość tej dawnej rezydencji władców Francji naprawdę robi wrażenie. Nie mogliśmy ominąć nowoczesnej, biznesowej dzielnicy Paryża La Défense, w której współczesna architektura przemówiła do nas wszystkich.

Niestety 2 maja wieczorem oficjalnie musieliśmy pożegnać się ze stolicą Francji z uczuciem pewności, że Paryż jest tajemnicą i zagadką i że Paryż kocha się od pierwszego wejrzenia. Następnie skierowaliśmy się na północ Francji, do Cambrai, aby odwiedzić naszych kolegów ze szkoły partnerskiej Collège Jeanne d'Arc. Po wizycie w szkole Saint Luc udaliśmy się do Ratusza, gdzie zostaliśmy ciepło przywitani przez gospodarzy miasta. Wypiliśmy po szklance soku pomarańczowego na znak przyjaźni, jaka łączy szkołę w Cambrai oraz nasze Gimnazjum. Po spotkaniu w merostwie nadszedł czas na zakupy, a potem obładowani zakupami, zadowoleni, ale trochę stęsknieni za Ustrońiem, wsiedliśmy do autokaru i na tym skończyła się nasza przygoda z Francją... przynajmniej w tym roku szkolnym.

**Anna Haratyk i Alicja Kubok**



Na stadionie.

Fot. A. Malina





## MATEMATYCY Z TRÓJKI

10 marca w Szkole Podstawowej Nr 7 w Gliwicach odbył się VIII Wojewódzki Konkurs Matematyczny dla uczniów klas III i IV szkół podstawowych województwa śląskiego „Mistrz tabliczki mnożenia”. Wzięło w nim udział 127 uczniów z 67 szkół. Jako jedyna Ustroń reprezentowała Szkoła Podstawowa Nr 3. Uczestnikiem w kategorii klas III był Norbert Lubiński przygotowywany przez Iwonę Łakomską, a w kategorii klas IV Magda Kocyan przygotowywana przez Magdalenę Herzyk. Zostali oni wyłonieni w szkolnych potyczkach z tabliczką mnożenia.

Celem konkursu jest popularyzowanie zabaw tabliczką mnożenia wśród dzieci, rozwijanie zainteresowań matematycznych, inspirowanie do odkrywania i rozwiązywania problemów matematycznych oraz kształcenie umiejętności zastosowania prostych rachunków pamięciowych do rozwiązywania ciekawych, nietypowych zadań matematycznych. Zadania konkursowe dotyczyły zastosowania tabliczki mnożenia, ułożenia domina matematycznego oraz innych problemów nietypowych w matematyce. Konkurs był na wysokim poziomie. Uczestnicy musieli się wykazać nie tylko nie lada znajomością tabliczki mnożenia, ale przede wszystkim matematycznym myśleniem. Siódmy wynik w kategorii klas IV uzyskała Magda Kocyan co jest dużym osiągnięciem ponieważ pierwszy raz szkoła brała udział w tym konkursie. **M. Herzyk**

## BIBLIOTEKA POLECA:

**Le Tan Sitek „Sama na drodze”** – Wzruszająca powieść o losach wietnamskiej dziewczynki.

**Jurgen Holtkamp „Co ogłupia nasze dzieci?”** – Jak nauczyć dzieci właściwego korzystania z nowoczesnych mediów.

**Jerzy Krzyżanowski, Magda Krzyżanowska-Mierzevska** – „Wiedług ojca, według córki” – Historia rodu Krzyżanowskich.

## Ludkowie złoci

*Ale nóm dololo na tej majówce! Przjechała do mnie kuzynka z Czech, a że mie nawiedzo roz za czas, tóż zech ji chciała pokazać jako u nas szumnie. A przeca dycki je najszumniej w maju! Tóż piyrszego było jako tako, kapke my poszpacyrowali. Chwoliła, że moc kwiotków posadżone, bo doista to cyntum je wizytówkóm miasta. Nó, ale trzecigo nie chciało sie ani z chalupy wylazować, już wczas rano było tak zanieśione na deszcz. I doista zaczęło łoć jak z cebra. Fórt my sie dziwali do łokna, kiedy ustanie, nale każtam! Wyszi my jyno, coby se jaki ciastko kupić, bo upiylkach na majowe swiynta tak fajniacki cwibak, pomazalach go mermuladóm, ale zjedli my go na jednym posiedzyniu roz, dwa. Tóż nóm chybiało czegosi słodkiego, na te szpatnóm pogodzie. Dyć to człowiek dycki mo chandre jak tak leje calutki dziyń.*

*A doista fórt cubrzyło, że jo se przywdziola mantel z kapucóm, a nogle tak zaczęło strzic, że byłach mokro do nitki. Jak widzialach tych lykyndowiczów, co sie szmatłali po cestach mokrzutcy, to mi jich doista zabyło żol. Prowda, urzondzili jakisik imprezy na mieście, na rynku jarmark, ale kómu sie chce co kupować jak je wściekły na te sakramynckóm pogodzie? Tóż nie dziwota, że ci co handlowali w tych budach ni mieli żodnego interesu.*

*Wylazlach dzisio przed chalupę i dziwóm sie po tych mo-jich strómach w zogródce, a móm szumne trześnie, śliwki i jabłonie. Ponikiere jeszcze kwitnóm, a trześnie już prze-kwitły, ale cóż z tego, dyć pszczoły ni ma ani na lykarstwo! Mój ty smutku, cóż to bydzie, jak ganc wyginóm? Dyć my też z głodu gibko pomrzymy. Cóż z tego, że strómy latoś przeszum-nie zakwitły, jak łowocu nie bydzie, bo ni mo kiery kwiotków zapylać. A gor miodu może nie być. Jo już zawczasu, jeszcze lónskiego roku zamówiła se pore litrów, dyć znóm tu naszych pszczelorzy, ale przy tej zimnej pogodzie ani ty pszczółki, co sie jeszcze łobstoły, to z uli nie wylatujóm.*

*Maj to taki szumny czas, a człowiek fórt mo jakisikej starości.*

**Jewka**

**NOWOŚCI Kropka**  
Biura Podróży

**Czas na wakacje – oferty last minute!**

SAMOLETEM, AUTOBUSEM, Z DOJAZDEM WŁASNYM.

WYSZUKAMY DLA CIEBIE NAJLEPSZĄ OFERTĘ!

- reprezentujemy WSZYSTKIE biura podróży

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54  
czynne: 9.35 - 17.00, sob. 10.00 - 13.00 [www.kropka-ustron.pl](http://www.kropka-ustron.pl)

**POZIOMO:** 1) roślina z tropiku, 4) zapach spalenizny, 6) do zaciskania, 8) król stawu, 9) ciężki ptak latający, 10) drobne oklaski, 11) nasz Bałtyk, 12) kilof górnik, 13) polski bokser, 14) kwaśna przyprawa, 15) dorabia włosy, 16) duży wysiłek, 17) na scenie, 18) pochyłość, 19) on i ..., 20) 100 cm.

**PIONOWO:** 1) spis dań, 2) pani w kiosku, 3) rosyjska fabryka, 4) nieporozumienie, 5) imię żeńskie, 6) czyste i zdrowe w górach, 7) rodzaj kurtki, 11) ponure ciemności, 13) między piętrami, 14) port algierski.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 13 maja.

## Rozwiązanie Krzyżówki z nr 17 ZIELONO WOKOŁO

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustronskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Helena Głażewska** z Ustronia, os. Manhattan 3/32. Zapraszamy do redakcji.

## KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł





Któryż to z dumnych ptaków drapieżnych posłużył za pierwowzór Orła Białego? Ba, gdybyż to w archiwach znalazł się jakikolwiek ślad lub wskazówka w tej sprawie, z pewnością historycy, heraldycy i znawcy tematyki dawno by już do niej dotarli. Tak niestety nie jest, więc zdani jesteśmy jedynie na snuć domysłów i stawianie hipotez, co może być zajęciem bardzo inspirującym, a dodatkowo mieć nieoceniony walor edukacyjny i to zarówno pod względem historycznym, jak i przyrodniczym. Spróbujmy więc się pobawić w przyrodniczo-heraldycznych detektywów i odgadnąć, który to z orłów lub orlanów (różnice między nimi wyjaśniałem w poprzednim artykule, Gazeta Nr 17) zainspirował naszych przodków do przyjęcia Orła Białego jako godła Polski.

Każdy detektyw prowadzący śledztwo nie może zapomnieć o przesłuchaniu świadków, którzy mogą mieć w sprawie coś do powiedzenia. W naszej „sprawie Orła Białego” czynność ta zapewne skutecznie i szybko pozwoliłaby na rozwiązanie zagadki, bowiem z imienia i nazwiska znamy autora projektu naszego godła. Do dziś stosujemy przecież – z niewielkimi zmianami – wzór orła opracowany w 1927 roku przez Zygmunta Kamińskiego. Niestety, autor projektu nie pozostawił żadnych wskazówek w sprawie przyrodniczego pierwowzoru godła, a zapewne kierował się w swej pracy poprzednimi formami Orła Białego, twórczo je oczywiście modyfikując. Nowy wzór godła wzbudził wiele kontrowersji w związku z odejściem od przyjętych i stosowanych w heraldyce zasad. Ot, na przykład kwestia cieniowania piór, czy też pięcioramiennych gwiazdek na skrzydłach, które winny być zastąpione czymś, co przypomina trójlistną koniczynę. Oczywiście spory wzbudził kształt korony – „otwartej”, a nie jak dotąd „zamkniętej” i zwieńczonej krzyżem. W późniejszym okresie, już po II wojnie światowej, jeszcze większe emocje wzbudzała przede wszystkim kwestia obecności lub braku korony na głowie orła, a nie dywagacje na temat jakiegoż to ptaka nasz Orzeł Biały najbardziej przypomina. Skoro więc metoda „na świadka” prowadzi nas do nikąd, rozwiązać zagadkę naszego godła musimy metodą dedukcji i logicznego myślenia.

Oczywista cecha polskiego orlego godła, czyli śnieżnobiałe pióra, nie naprowadza nas na konkretny gatunek ptasiego drapieżnika, gdyż – jak już pisałem poprzednio – żaden z naszych rodzimych orłów nie jest całkowicie biały. Logicznie rzecz biorąc, to nasi przodkowie za godło przyjęli z pewnością ptaka największego, najsilniejszego, najdumniejszego, najbardziej majestatycznie wyglądającego i w ogóle mającego cechy ładu królewskiego i władczego.

Największym „orłokształtnym” ptakiem w naszym kraju jest bielik, chociaż biolodzy twierdzą, że to nie *orzeł*, ale *orlan*. Ptak to rzeczywiście słusznych rozmiarów, dorastający do ok. 85-95 cm długości ciała (samce są nieco mniejsze niż samice), do 250 cm rozpiętości skrzydeł (samce do 220 cm) i 4-6 kg wagi (samce 3,5-4,5 kg). Zasięg występowania obejmuje Islandię, północną, środkową i wschodnią Europę, aż po wschodnią Azję na północ od Himalajów. W Polsce spotykamy go głównie na zachodzie i północy, a najliczniej na Pomorzu Zachodnim, w rejonie Zalewu Szczecińskiego, na wyspie Wolin (bielik jest zresztą symbolem Wolińskiego Parku Narodowego). Bieliki w locie mają szerokie skrzydła, nieco prostokątne kształtu, z charakterystycznymi rozczapierzonymi „palcami”, czyli lotkami na końcach. Przy długich skrzydłach, śnieżnobiały ogon dorosłych bielików wydaje się dość krótki, są to jednak sprawni lotnicy, pełnię swych umiejętności pokazujący nie tylko podczas polowań, ale także w trakcie godów, kiedy „zakochane” pary dokonują

niezwykłych wręcz akrobacji w powietrzu. Swoje terytoria lęgowe (obejmujące nawet do 100 km) i łowieckie rewiry bieliki zakładają w bardzo różnorodnym krajobrazie, ale zawsze tam, gdzie znajdują większe rzeki lub stawy, jeziora, zbiorniki zaporowe. W naszej części Europy bieliki budują swe gniazda na szczytach wysokich, starych drzew w lasach i jak na siedzibę władczych ptaków przystało, są to budowle o ładu majestatycznych rozmiarach. Mają nawet do 2 m średnicy i do 4 m wysokości, ważąc często 1 tonę! Budowane są z gałęzi, a że wykorzystywane są przez wiele lat, to i budulec zbiera się w tym czasie co nie miara – obliczono, że gniazdo bielika może składać się nawet z 10-13 tysięcy gałęzi! Bieliki polują z zasiadki, przesiadując na tzw. czatowniach i obserwując okolicę lub krążąc w powietrzu. Spadają na swą ofiarę, którą chwytają wyciągniętymi

do przodu mocnymi nogami, uzbrojonymi w potężne pazury. Ich ofiarami są głównie... ryby (ok. 65% diety), a także ptaki wodne – perkozy, kaczki, łyski, a nawet czaple i gęsi. Rzadziej łapią zające, gryzonie lub młode sarny, natomiast zimą bieliki zjadają głównie padlinę. No i właśnie w menu bielików widzę pewien dysonans pomiędzy tymi ptakami, a zachowaniem, jakie najchętniej widzielibyśmy w przypadku ptaków będących wzorem dla godła. Proszę zresztą samemu sobie wyobrazić – królewski, majestatyczny ptak z godła objadający się truchłem jakiegoś zwierza? Albo leżący z wijącym się w pazurach karpem, z piórami mokrymi po polowaniu w wodzie? To raczej mało budujący i napawający dumą widok, nieprawdaż? Innym wzorem dla Orła Białego może być orzeł przedni, zwany

także *zysem*, równie imponujący rozmiarami, jednak mniejszy od bielika. Zamieszkuje obszar od północnej Afryki, przez środkową Azję, do Ameryki Północnej. W Europie orła przedniego spotykamy prawie wyłącznie w górach – w Alpach i w Karpatach. Ptak ten uważany jest za najsilniejszego europejskiego orła, zdolnego do upolowania młodej kozicy górskiej, chociaż łapiący głównie mniejszą zdobycz, typu zające, świstaki, gryzonie. W walce o łup orzeł przedni zazwyczaj pokonuje większego od siebie bielika. Buduje również imponującej wielkości gniazda, jest również dobrym lotnikiem. Łacińska nazwa gatunkowa *Aquila chrysaetos* pochodzi od greckich słów *chrysos*, czyli złoto oraz *aetos* – orzeł, co razem oznacza *złotego orła*, co brzmi dumnie i władczo. Jednak przeciwko temu gatunkowi orła – jako godłu – przemawia ciemny dziób i opierzony skok, podczas gdy orzeł z naszego godła ma dziób złoty, a skok nieopierzony. Te cechy są charakterystyczne jednak dla bielika i to tego ptaka najczęściej podaje się jako pierwowzór Orła Białego.

Zarówno bielik, jak i orzeł przedni były prześladowane przez człowieka, który na nie zawzięcie polował i niszczył ich gniazda. Swoje zrobiły także pestycydy, ze słynnym DDT na czele, oraz metale ciężkie, które odkładając się w ciałach orlich ofiar, zatrutowały nasze orły i orłany. W drugiej połowie ubiegłego wieku liczebność obu gatunków w naszym kraju była dramatycznie niska. Dopiero ochrona prawna oraz wyteżona działalność m.in. Komitetu Ochrony Orłów sprawiła, że dziś w Polsce żyje ok. 700 par bielika i 30-35 par orła przedniego.

Z bliska mogłem popatrzeć dosłownie w oczy bielików – rezydentów woliery przy dyrekcji Wolińskiego Parku Narodowego. Są to ptaki z różnymi urazami, przez które nie są zdolne do samodzielnego życia na wolności. Chociaż widok zamkniętych w ograniczonej przestrzeni tych prawdziwych władców przestworzy był smutny, wręcz przygnębiający, to i tak było coś w tych ptakach, co budziło podziw i respekt, jaki winien budzić w każdym nasz Orzeł Biały.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

## BLIŻEJ NATURY

### Orły (2)







## RAJDOWY KONKURS

Z myślą o najmłodszych kibicach Kajetana Kajetanowicza oraz całego zespołu zorganizowana została zabawa. Do udziału w rajdowym konkursie plastycznym za-

proszono są dzieci w wieku 2-12 lat. Na autorów najciekawszych rysunków czekają nagrody – gadzety LOTOS Dynamic Rally Team z kolekcji junior.

Kajetan Kajetanowicz: - Niezwykle fajnie jest patrzeć, jak rośnie kolejne pokolenie fanów rajdów samochodowych. Nasz konkurs kierowany jest właśnie do naszych najmłodszych kibiców, których zachęcam do rysowania, malowania, wyklejania oraz wszystkich innych form twórczości i przysyłania prac konkursowych. To najmłodszy zainspirował nas do organizacji takiej zabawy, ponieważ właśnie po otrzymaniu prac do innego konkursu postanowiliśmy zorganizować coś nietypowego dla dzieci. Bardzo doceniam zaangażowanie dzieciaków i ich rodziców, dlatego obiecuję każdej pracy przyjrzeć się osobiście.

Konkurs polega na stworzeniu pracy plastycznej przedstawiającej Kajetana, Jarka i/lub ich samochód rajdowy dowolną techniką plastyczną. Prace konkursowe wraz z uzupełnionym przez uczestnika oraz jego rodziców lub opiekunów prawnym formularzem (dostępny na stronie [www.kajto.pl](http://www.kajto.pl)) należy wysłać za pośrednictwem poczty lub kuriera na adres: Kajetan Kajetanowicz Team Of the Future, ul. Daszyńskiego 12/3, 43-450 Ustroń. Termin dostarczenia prac mija 30 maja 2011 roku o północy (decyduje data wpływu pracy do Organizatora).



TdP przed rokiem w centrum Ustronia.

Fot. W. Suchta

## PREMIA SPECJALNA

Tegoroczny 68. Tour de Pologne rozegrany zostanie od 31 lipca do 6 sierpnia. Nas interesuje zwłaszcza IV etap z Oświęcimia do Cieszyna. Wiódł on będzie przez Kęty, Żywiec, Milówkę, Koniaków, Wisłę i Ustroń do mety w Cieszynie. Etap będzie liczył 176,9 km, a na 140 km rozegrana zostanie premia specjalna w centrum Ustronia. Będzie to jeden z ważniejszych etapów w wyścigu, być może rozstrzygający, z 5 premiami górskimi, w tym 4 pierwszej kategorii, lotnymi finiszami w Kętach, Wiśle i Czeskim Cieszynie.

Przed rokiem również gościliśmy Tour de Pologne w Ustroniu, a meta jednego z etapów była na Równicy. Zresztą ten etap okazał się decydującym w całym wyścigu,

bo triumfator Dankiel Martin z Irlandii zwyciężył w całym wyścigu.

Trasa całego tegorocznego Tour de Pologne liczyć będzie 1.111 km. Rozegrany zostanie w tydzień po Tour de France. Wystartuje 18 najlepszych na świecie ekip,

a ponadto reprezentacja Polski i polska grupa CCC Polsat Polkowice.

O przejeździe wyścigu przez Ustroń i premii specjalnej burmistrz, Ireneusz Szarzec mówi:

- Zaprezentowano oficjalnie trasę tegorocznego Tour de Pologne. Zaproponowano, by w Ustroniu odbyła się premia specjalna w centrum miasta. Wiąże się to z przygotowaniami i ograniczeniami w dniu przejazdu kolumny wyścigu przez Ustroń. Cieszy, że ten wyścig znowu zawita do Ustronia, a my będziemy mogli podziwiać czołowe zawodowe grupy kolarskie. W ubiegłym roku w związku z Tour de Pologne mieliśmy w naszym mieście prawdziwą uroczystość kolarską. Kolarze trzykrotnie przejeżdżali przez Ustroń, a do tego na Równicy była meta etapu. Dało to satysfakcję miłośnikom kolarstwa, była to też bardzo widowiskowa i medialnie nagłośniona impreza. Wyścig jest pokazywany w mediach światowych, w wielu krajach oglądany na żywo. Profesjonalny sposób przekazu dla koneserów tego rodzaju zmagania sportowych jest nie lada gratką. W tym roku postanowiliśmy się także włączyć w ten wyścig, a dodatkowo ma to wymiar promocyjny. Znowu pojawimy się w materiałach promocyjnych, nazwa Ustroń będzie powtarzana przy okazji premii specjalnej w naszym mieście.

Wojśław Suchta

## 40 STARYCH SYRENEK

Od 13 do 15 maja 2011 odbędzie się w Beskidach III Majówka Pojazdów Zabytkowych, czyli pokazy starych samochodów, pikniki, paradne przejażdżki. Uczestnicy odwiedzą Jaworzynkę, Koniaków, styk granic Polski, Czech i Słowacji. Na trasie miłośników starych pojazdów znaj-

dzie się też Węgierska Górka oraz browar Żywiec. 14 maja czas na Ustroń. Od 9.30 do 12.30 na rynku czeka nas pierwszy pokaz samochodów, a od 19 do 20.30 kolejny. Przyjechać ma 40 starych syrenek. Jeszcze jeden pokaz odbędzie się w niedzielę, 15 maja w godz. 12.00 – 15.00.





Plac budowy...

Fot. W. Suchta

## OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwany i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Elektroinstalacje, odgromówki. 508-016-055.

Pokój do wynajęcia. 600 550 554

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel groszek. 518-201-189.

Skup złomu różnego. 602-221-848.

Skup aut, kasacja. 518-201-189.

Promocje okna. Alu-Plast. 798-081-398

Pokój do wynajęcia. (33) 854-71-37, 665-875-678

Czyszczenie dywanów.(33) 854-38-39, 602-704-384

Do wynajęcia tanie, przytulne mieszkanie.608-365-316

Lokale na biura przy rynku od 380 złotych. 606-262-201

Hurtownia drewna, Ustroń ul. Katowicka, więźba dachowa, podbitka, boazeria, elewacje, tanio. 504-239-888, (33) 854-25-70

## DYŻURY APTEK

|          |             |                    |                |
|----------|-------------|--------------------|----------------|
| 11-12.05 | Pod Najadą  | ul. 3 Maja 13      | tel. 854-24-59 |
| 13-14.05 | Na Szlaku   | ul. 3 Maja 46      | tel. 854-14-73 |
| 15.05    | Venus       | ul. Grażyńskiego 2 | tel. 858-71-31 |
| 16-18.05 | Centrum     | ul. Daszyńskiego 8 | tel. 854-57-76 |
| 19-20.05 | Na Zawodziu | ul. Sanatoryjna 7  | tel. 854-46-58 |

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.



... i ekskluzywnie wejście do biblioteki i naszej redakcji, czyli uroki rewitalizacji.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

## KULTURA

- 14-15.05 III. Majówka Pojazdów Zabytkowych - *paradingi przy rynku.*  
21.05 godz.17.00 XXX-lecie Kameralnego Zespołu Wokalnego „Ustroń” - *Muzeum Ustrońskie.*

## SPORT

- 14.05 godz. 16.00 Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - LKS Pogórze - *stadion Kuźni.*  
14.05 godz. 9.30 Wiosenny Turniej Siatkówki Amatorów - *sale SP-1 i SP-2.*  
21.05 godz. 10.00 Maraton szosowy o „Puchar Równicy” w ramach cyklu Dobre Sklepy Rowerowe ROAD Maraton.

# USTRONSKA

## dziesięć lat temu

W sumie w ciągu dwóch dni pod kołami zginęły trzy sarny. Nadleśniczy Leon Mijał wyjaśnił, że natężenie tego rodzaju wypadków spowodowane było większym ruchem przed długim weekendem oraz słabą kondycją zwierząt po zimie. Wolniej niż zwykle poruszają się również ciężarne o tej porze roku kozy czyli samice sarny. W pełni lata większość zwierząt zdąży przebiec przez ulicę, pod warunkiem jednak, że kierowcy zachowają przepisową prędkość na tych odcinkach.

\* \* \*

3.05.2001 r. O godz. 15.40 mieszkaniec Bystrej powiadomił policję, że z przejeżdżającego poloneza, którego numery rejestracyjne zanotował, jeden z pasażerów rzucił kamieniem w jego renaulta i wybił szybę. Podjęto działania wraz ze strażą miejską i zatrzymano sprawcę. Okazało się, że wraz z pięcioma kolegami wybrał się do Ustronia na weekend z Zabrze.

\* \* \*

2.05.2001 r. O godz. 22.25 policję powiadomiono o kradzieży ciągnika ursus z ośrodka dla ludzi bezdomnych przy ul. Polańskiej. Funkcjonariusz straży granicznej odnalazł ciągnik, a policja sprawcę kradzieży, pensjonariusza ośrodka.

\* \* \*

Na Sesji Rady Miasta Kazimierz Stolarczyk pytał, czy jest w ogóle sens poszukiwania takich wód, gdyż prawdopodobnie ich nie ma. Joanna Kotarska mówiła na to, że trudno cokolwiek stwierdzić, jeżeli nie zostanie to sprawdzone. Burmistrz Jan Szwarz (...) przedstawił ekspertyzę, według której w Ustroniu na głębokości 500 m są wody o temperaturze 50°C. Teraz trzeba sprawdzić, gdzie te wody występują i jak je wykorzystać. Szacunkowo obliczono, że wprowadzenie ogrzewania mieszkań w Ustroniu tymi wodami kosztowałoby 12.000.000 zł. Na to oczywiście miasta nie stać. Trzeba więc szukać innych rozwiązań jak choćby spółka z udziałem gminy. E. Czembor dodała, że następcy zapewne nie wybaczyliby zaniechania szukania takich rozwiązań.

\* \* \*

1 maja Czantoria przeżywała prawdziwe obłężenie. (...) W tym tumultie jedna z rodzin wypoczywających w domu wczasowym w Jaszowcu nie zauważyła jak nagle zniknął ośmioletni syn. Rodzice rozpoczęli poszukiwania - bezskutecznie. O godz. 17.30 postanawiają powiadomić policję o zaginięciu chłopca. Policja natomiast błyskawicznie rozpoczyna akcję. Jest już wieczór i poszukiwania rozpoczynają policjanci, straż graniczna, GOPR i obsługa wyciągu. Rodzice pytani, czy przypadkiem chłopiec nie wrócił do domu wczasowego, energicznie zaprzeczają, gdyż dopiero co przyjechali, drogę z kwatery na Czantorię przebyli pierwszy raz i niemożliwe, by ośmioletnie dziecko ją zapamiętało. Tymczasem okazało się, że rodzice wykazali się bez troską gubiąc dziecko, natomiast rezolutny ośmioleciek samodzielnie powrócił do domu wczasowego. Poszukiwania przerwano po 45 minutach. Wybrała: (mn)



# FELIETON

Tak sobie myślę

## Gdzie te pochody

Są daty, które przez lata całe związane są z powtarzaniem tych samych obyczajów, obrządków, wspólnego obchodzenia świąt związanych z tymi datami. Stopniowo tworzy się tradycja i co roku tak samo czy przynajmniej podobnie obchodzi się dane święta...

Do owych dat, zapisanych na czerwono w kalendarzu i obchodzonych szczególnie uroczysto, należała data 1 maja – święto pracy. Tego dnia od rana w szkołach i zakładach pracy zbierali się uczniowie i pracownicy, aby pójść na miejsce zbiórki, a potem iść w uroczystym pochodzie przez miasto i przemarszerować przed trybuną honorową, na której stali przedstawiciele władz. Im większe było miasto, tym dłuższe były te pochody pierwszomajowe. Bywało, że w dużych miastach tłumy ludzi przechodziły w takim pochodzie przez kilka godzin...

Te wielkie pochody pierwszomajowe przeszły w naszym kraju do historii. Jeśli jeszcze ktoś próbuje je zorganizować, to potrafi zmobilizować i zachęcić do takiego pochodu niewielkie grupki ludzi. 1 maja utraciło swoje znaczenie i charakter. Mimo, że w kalendarzu nadal zaznaczone jest na czerwono, to przestało być wielkim i ważnym świętem państwowym... I tylko starsze pokolenie wspomina dawne pochody, uroczystości i świąteczne festyny...

Po roku 1989 zmieniło się obchodzenie świąt państwowych. Skreślone zostało święto 22 lipca i obniżona została wartość 1 maja. Najważniejszymi świętami państwowymi, jak w okresie międzywojennym, stały się 3 maja i 11 listopada. I na te dni przeniesiono uroczyste obchody, podkreślając znaczenie tych świątecznych dat i faktów historycznych z nimi związanymi.

W tych obchodach świąt narodowych w nowych, a właściwie przywróconych terminach, nie widać jednak ani dawnego rozmachu ani wielkości. Nie ma przywrócenia uroczystych obchodów z okresu międzywojennego ani kontynuowania z równym zaangażowaniem państwowego świętowania z czasów Polski Ludowej. Nie ma wielkich, wielogodzinnych pochodów. Zamiast nich są przemarsze niewielkich grup osób, z urzędu zobowiązanych do udziału w uroczystościach państwowych. Te przemarsze przypominają mi bardziej konduktę pogrzebową niż świąteczne pochody i manifestacje. Zresztą porządek tych uroczystości przypomina także pogrzeb; najpierw nabożeństwo, a potem przejście w kondukcji. I do tego jeszcze okolicznościowe mowy przypominające zazwyczaj smutne wydarzenia z historii naszego kraju; przegrane wojny, wielowiekową niewolę itp... Zazwyczaj te uroczystości są pełne powagi i smutku... A tego smutku dodają jeszcze ci, którzy z uporem twierdzą, że nie żyjemy w wolnym kraju...

Także skład uczestników owych świątecznych przemarszów jest charakterystyczny. Biorą w nich udział głównie osoby starsze. Uderzający jest niemal brak dzieci

i młodzieży w uroczystościach państwowych w naszym mieście. A to przecież za dawnych czasów; i w okresie międzywojennym i w czasach Polski Ludowej, uczniowie szkół wszelkich szczebli i rodzajów, stanowili większość uczestników uroczystych akademii, pochodów i manifestacji z okazji świąt państwowych, dodając tym obchodom barw i radosnego, młodzieńczego nastroju... Teraz w tych uroczystościach biorą udział tylko kilkusobowe delegacje szkół, i to nie wszystkich... Stąd powtarzające się ze strony starszego pokolenia, weteranów dawnych pochodów i uroczystości, domaganie się większego zaangażowania nauczycieli i uczniów w uroczystościach państwowych. Uważają, że ten udział jest elementem koniecznym patriotycznego wychowania. Przynajmniej tak go traktowano dawniej. I to o wiele mocniej podkreślano w okresie międzywojennym niż później... Chociaż złośliwi mogą twierdzić, że chodzi o to, że oni musieli w młodości w takich uroczystościach uczestniczyć, to i dzisiaj młodzież też powinna...

Wychodzi na to, że po r. 1989 przerwano kontynuację tradycji wytworzonych po r. 1945 i zapowiedziano powrót do tradycji z okresu II Rzeczypospolitej. Ale do tej pory ten powrót się nie udał, poza przywróceniem dawnych dat świąt państwowych i powiązania uroczystości państwowych z uroczystościami kościelnymi... Nie ma dawnej pompy i parady, a obchody świąt państwowych stają się coraz skromniejsze. Tym bardziej, jeśli pogoda nie dopisze, jak to miało miejsce 3 maja w bieżącym roku... **Jerzy Bór**

# FELIETON

## Dzień

Ostatnio uczestniczyłem w obchodach Dnia Godności Osoby Niepełnosprawnej Intelakualnie, od sześciu lat, obchodzonych właśnie u nas w Ustroniu. Po rocznej przerwie spowodowanej modernizacją amfiteatru uroczystości związane z tym dniem powróciły do amfiteatru. W tym roku obchody Dnia Godności Osoby Niepełnosprawnej Intelakualnie przypadające na dzień 5 maja, wypadły w dniu powszednim i przeprowadzone były w godzinach pracy i nauki. W związku z tym osób uczestniczących w nich, a nie będących zainteresowanymi służbowo, społecznie lub rodzinnie, było można policzyć na palcach jednej ręki. Dlatego P.T. Czytelnikom postaram się przybliżyć ideę obchodów tego dnia. Pomyśl obchodów tego dnia zrodził się w powiecie cieszyńskim ponad dziesięć lat temu. Pierwsze uroczystości, o ile dobrze pamiętam odbyły się na Rynku w Cieszynie. Potem odbywały się w innych miastach powiatu, by jak to wyżej napisałem od sześciu lat gościć w naszym Ustroniu. Po prostu Ustroniu przypadł do gustu głównym organizatorom obchodów tego dnia, to jest Starostwu Powiatowemu i uczestnikom z poszczególnych ośrodków

pomocy społecznej. Chwała naszym władzom miejskim, że tak szlachetną imprezę goszczą u siebie.

Wydaje się, że te jak najbardziej świeckie obchody Dnia Godności Osoby Niepełnosprawnej Intelakualnie są najpiękniejszym wyrazem tego, co całe chrześcijaństwo wywodzi z miłości bliźniego, która nakazuje nam zdrowym i silnym, chronić, szanować osoby najsłabsze w społeczeństwie, osoby niepełnosprawne. Szanować godność ludzi niepełnosprawnych intelektualnie.

Należę do pokolenia, które bezpośrednio poznało następstwa dwóch totalitaryzmów: faszystowskiego i komunistycznego. Dzisiaj moja wiedza o okrucieństwach obu systemów jest już niemal pełna. Najbardziej przerażał, mnie i nadal przeraża stosunek tych totalitaryzmów do osób niepełnosprawnych umysłowo. W przypadku faszyzmu była to eksterminacja tych osób, zaś w przypadku komunizmu nieludzkie ich traktowanie. Po upadku komunizmu dopiero dowiedzieliśmy się jak traktowano osoby niepełnosprawne umysłowo w Związku Radzieckim. Wstrząsające zdjęcia i filmy z rumuńskich placówek dla osób upośledzonych umysłowo do dziś stoją mi przed oczami.

W obecnym czasie, stosujemy w Polsce w postępowaniu z osobami niepełnosprawnym standardy obowiązujące w Unii Europejskiej, to też opieka jest na najwyższym poziomie. Dlatego też wzrosły budżety placówek zajmujących się osobami niepełnosprawnymi. Poziom opieki podniósł

się wyraźnie. Widać to było w strojach, wyposażeniu, środkach lokomocji i przewozu osób występujących w ustroniskim amfiteatrze. A najlepiej było to widać po ich twarzach. Biła z nich radość. Wystarczyło popatrzeć na podopiecznych Ośrodka Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Ustroniu, którzy wystąpili jako pierwsi w programie i wspaniale prezentowali się na trybunach amfiteatru, aby stwierdzić jakie zmiany u nich nastąpiły w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Pamiętam jak zakładaliśmy Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi i tworzyliśmy ten ośrodek. Pamiętam ludzi zaangażowanych w powstanie ośrodka i jego prowadzenie. Oddanie się sprawie kolejnych prezesów towarzystwa: śp. Anny Dyrdy i długoletniej prezes p. Emilii Czembor, która tylko ze względu na chorobę, zmuszona została do zrezygnowania z przewodzenia towarzystwu, ale nadal pozostaje w naszych myślach i jest duchem z nami. Pamiętam zaangażowanie członków towarzystwa w organizację różnych przedsięwzięć: w coroczne zbiórki na cmentarzach, pokazy mody, aukcje, bale charytatywne. Pamiętam hojność ustroniskich przedsiębiorców. Warto było – mówię Wam P.T. Czytelnicy.

Nastaly czasy, gdy Dzień Osoby Niepełnosprawnej Intelakualnie, wprawdzie obchodzony nadal raz w roku, stał się dniem codziennym w życiu tych osób. Przypominam sobie, że zaczynając obchody tego dnia dziesięć lat temu o to nam chodziło.

**Andrzej Georg**





Zacięta walka przez 90 minut.

Fot. W. Suchta

# OSTRY I SZYBKI

Nierodzim - Kuźnia Ustroń 0:0

Poprzednią kolejkę spotkań piłkarskiej A-klasy podokręgu skoczowskiego rozegrano 3 maja. Nierodzim grał na wyjeździe w Zebrzydowicach i dosłownie rozbił tamtejszą Spójnię 3:10. Bramki dla Nierodzima zdobyli: Damian Starzyk (3), Dawid Szpak (2), Krystian Łoza (2), Michał Bobek, Dawid Kocot, Tomasz Niedziółko. Spójnia od 5 min. grała w osłabieniu, a mecz kończyła w dziewiątkę. Tego samego dnia Kuźnia podejmowała na własnym boisku ostatnią w tabeli Victorię Hażlach i na pewno chce o tym meczu jak najszybciej zapomnieć. Co prawda grano w zimnie i deszczu, ale to nie usprawiedliwia stylu porażki. Victoria prowadziła 0:2 już po pierwszej połowie, a bramkę dla Kuźni w ostatnich minutach zdobył Piotr Husar.

W niedzielę 8 maja odbyły się derby Ustronia. Nierodzim podejmował Kuźnię. Mecz obserwowało blisko dwustu kibiców. Pogoda ładna, ale piłkarzom wyraźnie przeszkadzał kręcący, porywisty wiatr.

Pierwsza połowa to przewaga Kuźni. Cóż z tego skoro do pustej bramki z kilku metrów nie trafia Paweł Wydra. Uczciwie jednak trzeba przyznać, że w strzał włożył wszystkie siły, a że piłka kilka metrów przeleciała nad bramką jest rzeczą drugorzędną. Jeszcze w pierwszej połowie Kuźnia ma dwie wyborne sytuacje, także niewykorzystane. Nierodzim grał chaotycznie, ograniczając się do obrony.

Po przerwie obraz meczu nieco się zmienił, ale dalej przeważała Kuźnia. P. Wydra ponownie się popisuje nie trafiając w piłkę trzy metry przed bramką. Najgroźniejszą sytuację dla Nierodzima stworzył Dawid Szpak, ale w polu karnym po starciu z obrońcą przewraca się, a sędzia chyba słusznie nie dyktuje rzutu karnego.

Mecz ostry, szybki, niestety nie okraszony bramkami. Widowisko obserwowało wielu zacnych obywateli, w tym starosta Czesław Głuza, bo jak niektórzy twierdzili, to może już ostatnie takie derby.

Po meczu powiedzieli:

Trener Kuźni **Marek Bakun**: - W przekroju całego meczu byliśmy lepszą drużyną i zasłużyliśmy na zwycięstwo. Po raz kolejny brak skuteczności nie pozwolił wygrać. W sumie mecz walki, kontaktowy z dużą ilością biegania. W pierwszej połowie nasza zdecydowana przewaga, w drugiej mecz bardziej wyrównany. Czy wynik sprawiedliwy? Myślę, że nie. Zasłużyliśmy na zwycięstwo, ale trzeba lepiej strzelać. Po ostatnim bardzo słabym meczu dziś zagraliśmy na swoim normalnym poziomie. Jak zaczniemy strzelać bramki, to zaczniemy wygrywać i pięć się do góry.

Na pewno chłopcy chcieli wygrać i to było widać na boisku. Mecz niezły dla kibiców, ale niestety bez bramek.

Trener Nierodzima **Rafał Dudela**: - Na pewno jedyny pozytywny aspekt, to fakt, że meczu nie przegraliśmy i nadal jesteśmy na wiosnę drużyną niepokonaną. To jednak marne pocieszenie, bo dziś chcieliśmy pokazać wyższość i wygrać z Kuźnią. W pierwszej połowie nie stworzyliśmy żadnej sytuacji i mogliśmy do przerwy przegrywać nawet trzema bramkami. Drużyna Kuźni chyba wyciągnęła wnioski z ostatniego meczu i łatwiej się im grało, praktycznie wszystko wychodziło, ale może byli sparaliżowani i nie potrafili strzelić. Dość łatwo dochodzili do sytuacji strzeleckich. My przed tygodniem rozbiliśmy Zebrzydowice i to mogło podziałać demobilizująco, choć wszyscy wiedzieli z kim gramy i jakie to ma znaczenie. Mecz nam nie wyszedł. Zagraliśmy najslabsze spotkanie w rundzie. Prawda jest taka, że zdobyliśmy aż jeden punkt. Z przebiegu gry na pewno nie zasłużyliśmy na zwycięstwo, ale taki jest sport. W szatni przed meczem byliśmy bojowo nastawieni, a po pierwszej połowie większość zawodników była do wymiany.

Wojśław Suchta

|    |                            |           |              |
|----|----------------------------|-----------|--------------|
| 1  | KP Beskid 09 Skoczów       | 49        | 54:19        |
| 2  | LKS Pogórze                | 43        | 41:24        |
| 3  | TS Mieszko-Piast Cieszyń   | 37        | 32:23        |
| 4  | LKS 99 Pruchna             | 36        | 31:27        |
| 5  | <b>KS Nierodzim</b>        | <b>35</b> | <b>37:22</b> |
| 6  | <b>KS Kuźnia Ustroń</b>    | <b>25</b> | <b>24:22</b> |
| 7  | LKS Spójnia Górki Wielkie  | 25        | 41:40        |
| 8  | LKS Błyskawica Kończyce W. | 23        | 31:34        |
| 9  | LKS Victoria Hażlach       | 21        | 30:38        |
| 10 | LKS Beskid Brenna          | 21        | 23:32        |
| 11 | LKS Zryw Bąków             | 21        | 28:47        |
| 12 | LKS Strażak Dębowiec       | 20        | 25:33        |
| 13 | LKS Orzeł Zabłocie         | 20        | 29:50        |
| 14 | KKS Spójnia Zebrzydowice   | 18        | 38:53        |



O piłkę walczą D. Szpak i D. Madzia.

Fot. W. Suchta

**GAZETA  
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: [gazeta@ustron.pl](mailto:gazeta@ustron.pl). Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 9.05.2011 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 16.05.2011 r.